

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska" wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cielamowego wiersza petytowego. Adres: "Gazeta Gdańska" Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Ignacego b. i m.
Jutro N. M. P. GROMN.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

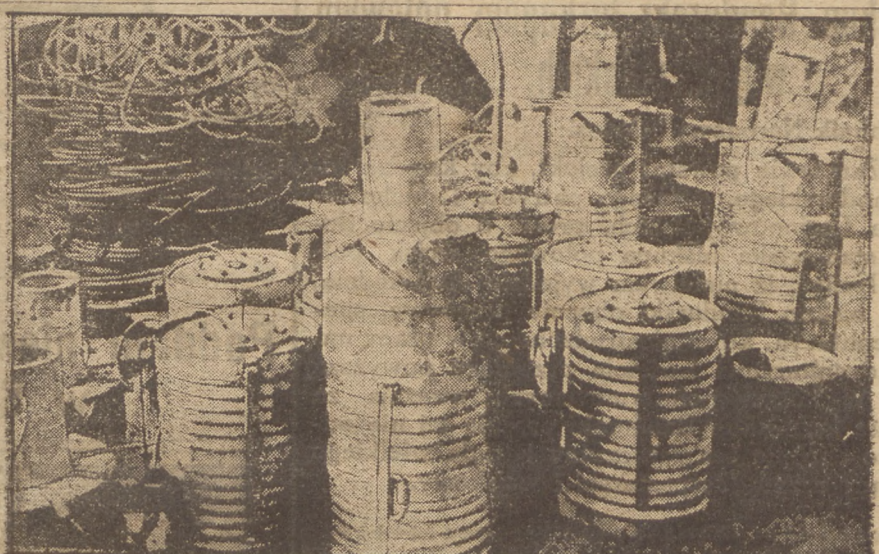
Dziś wschód słońca 7 45 zachód 4 43
Dziś wschód księżyca 11 18 zachód 3 56

Zdobyty francuski dwupłasczynowiec.



Kochani Czytelnikom podajemy podobiznę francuskiego aparatu lotniczego o sile 220 koni. Dwupłasczynowiec ten zdolny jest unieść 800 kilogramów bomb, które przymocowane są do skrzydeł pobocznych. Na obrazku dobrze można je widzieć.

Z pola walki w Rumunii.



Powyżej podajemy podobiznę min wodnych zdobytych na Rumunach przez dunajskie monitory austro-węgierskie. Napelnione są one materiałem wybuchowym ostrasznej sile. Przeciwnicy używali ich szczególnie podczas walk w Dobrudży.

Jeszcze mowa Korfanteo.

Mowa posła Korfanteo w sejmie pruskim i ostra na nią odpowiedź ministra spraw wewnętrznych Loebella wywołały w prasie zarówno polskiej jak niemieckiej liczne i ożywione uwagi. Naogół umiarkowane odłamy opinii po jednej i po drugiej stronie stwierdzają, że obaj mówcy wypadli z równowagi i dali się za daleko porwać usposobieniu. Liberalna prasa niemiecka, nie oszczędzając oczywiście wywodów Korfanteo, osądza surowo wystąpienie ministra Loebella, jako niepolityczne. „Vossische Ztg.” żałuje, że minister nie umiał zachować zimnej krwi i z powodu namiętnego odezwania się jednego posła, o którym sam wie, że nie reprezentuje większości opinii polskiej, posunął się aż do mglistego zresztą zagrożenia środkami gwałtownymi.

W podobny sposób ocenia rzecz „Frankfurter Zeitung,” która zauważa: „Cokolwiek powie ten lub ów poseł polski i jakikolwiek tu lub ówdzie ujawniłby się nastroj, faktem jest jednak, że Polacy pod berłem pruskiem w spełnianiu obowiązku obrony, zupełnie uczynili zadość swej powinności. Już wobec tego samego — pomijając względy nakazane i uznane przez założenie państwa polskiego — powinna wydawać się sama przez się zrozumiałą potrzeba przeistoczenia polityki polskiej, o ile ta polityka jest ustawodawstwem wyjątkowym.” „Berliner Tageblatt,” nawiązując do słów ministra, że praktyka administracyjna w Poznańskim liczy się już z nową orientacją w sprawie polskiej, zapytuje: Dlaczego w takim razie nie wysnuwa się dalszych następstw i nie rozpoczyna się usuwania nieszczęsnego ustawodawstwa polskiego?

W prasie polskiej odezwał się szczególnie charakterystyczny głos na łamach poznańskiej „Gazety Narodowej,” która, jak wiadomo, niedawno została założona z programem wytworzenia politycznego modus vivendi między społeczeństwem polskim i państwem pruskim. „Gazeta Narodowa” uważa ton mowy Korfanteo za szkodliwy i tłómaczy go tak: „Kancelarz Rzeszy i zastępca jego, minister Delbrück, oraz pruski minister spraw wewnętrznych zapowiedzieli rewizję dotychczasowej polityki przeciwpolskiej. Miała rewizja ta nastąpić po wojnie. Nikt się temu odłożeniu sprawy nie dziwił, gdyż nikt tak długo trwania wojny nie przewidywał. Dziś atoli, gdy wojna ze stanu ostrego przechodzi w stan przewlekły i nikt jej końca oznaczyć nie może, dla ludności polskiej coraz trudniejszym jest czekanie na

spełnienie tych obietnic rządu, które w ten sposób odsuwają się do coraz to dalszej przyszłości. Zachodzą więc objawy zniecierpliwienia, a jednym z nich, — to mowa Korfanteo.”

Słowa Korfanteo, iż lud polski w Poznańskim „żywi nieufność do rządu,” uważa „Gazeta Narodowa” za nieścisłe. „Gazecie Narodowej” przedstawia się rzecz tak: „Lud nasz nie wątpi, że rząd swych obietnic dotrzyma, ale odczuwa to jako lekceważenie jego uczuć najświętszych, że rząd tak długo każe mu czekać na przywrócenie mu jego praw. Znając siłę, zręczność i sprężystość rządu pruskiego, wielu nie może zrozumieć, dlaczego tych przymiotów rządu nie widać w przeprowadzeniu zapowiedzianych reform w stosunku państwa do Polaków.” Kończy „Gazeta” uwagę, że zarzuty w rodzaju Korfanteo upadną same przez się, skoro pan minister spełni objawione już zamiary i przejdzie do urzeczywistnienia obietnic, danych Polakom.

Słuszną uwagę zaopatruje sprawę Korfanteo — Loebell krakowska „Nowa Reforma,” która pisze: „W czasie wojny nie takich dokonywano ustaw zmieniających do gruntu cały dotychczasowy ustrój społecznego życia, by likwidacja dotychczasowej polityki państwa pruskiego wobec Polaków miała zagrażać posadom państwa pruskiego. Polacy, którzy wypełniali wiernie swoje obowiązki wobec państwa, muszą uzyskać pod każdym względem równouprawnienie obywatelskie, jeśli mają się czuć dobrze w granicach tego państwa na przyszłość. Nie wystarczy w tym celu zniesienie tej czy owej ustawy wyjątkowej, skierowanej przeciw Polakom, co przyznać raczyło już nawet w sejmie stronnictwo wolno - konserwatywne. Minister państwa pruskiego nie potrzebuje zbyt daleko chodzić po lekcje polityki. Przyjrzenie się politycznemu życiu Polaków, żyjących w obrębie habsburskiej monarchii, wskaże mu, że można być bardzo dobrym obywatelem państwa, zachowując przytem najzupełniejszą swobodę narodowego rozwoju. Stanowisko Polaków wobec państwa Habsburgów pouczy go, że wystarczy zapewnić wszelkie warunki narodowego rozwoju Polakom, by mieć w nich obywateli, których darzyć można pełnem zaufaniem. (Głos Narodu).”

Pokój się zbliża?...

Kopenhaga, 26-go stycznia. Państwa skandynawskie są przygotowane zarówno na bezwzględna wojnę łodzi podwodnych, jako też na zaostrze-

nie blokady przez Anglię. Los wojny rozstrzygnie się na zachodzie. Sprawa środków żywności w państwach centralnych, jeżeli Odessa będzie zdobytą, zostanie na długi czas rozwiązana. Ogólnie rok bieżący uważany jest za rok, w którym pokój będzie zawarty.

Rzekome niemieckie propozycje pokojowe.

W Szwajcarii rozgłaszają o propozycjach pokojowych Niemiec, jak pisze „Rheinisch Westfälische Zeitung,” co następuje:

Francja otrzyma od Belgii prowincję Hennegau, prócz flamandzkich gmin, a z prowincji Namur i Luksemburg te części, które leżą na południe mniej więcej od linii Chatelet, Dinant Gemele Libremont-Virton, odstępuje natomiast Belgii obszary kruszcowe dokoła Longwy i Briey, flamandzkie okolice francuskiej Flandryi, na północy od linii Gravelingen Cezai Hazebrock i Kongo w Afryce. Dalej ma Francja oświadczyć, że nie ma interesu wobec wojskowych i gospodarczych układów Niemiec z Belgią, ma zawezwać Anglików 14 dni po zawarciu pokoju niemiecko - francuskiego do opuszczenia Francji i zarządzić rozpuszczenie wojsk.

Niemcy wycofają w przeciągu 4 tygodni po opuszczeniu Francji przez Anglików wojska swoje z Francji.

Belgia zgadza się na powyższą zamianę; utworzy się z niej dwa samodzielne królestwa Flandryi i Walonii pod panowaniem synów króla Alberta. Obydwa państwa przystąpią do Unii celnej tak jak Luksemburgia i zawrą z Niemcami układ wojskowy, podobnie jak Badenia.

Anglia wyda niemieckie kolonie. Zatrzyma Egipt i będzie płacić za to sułtanowi rocznie 100 milionów marek.

Portugalia odstąpi Niemcom Angolę i swoją własność na wyspie Timor.

Japonia zatrzyma Kiautschau, zapłaci 300 milionów marek i wyda resztę niemieckich kolonii.

Włochy opuszczą Walonę, nie będą miały pretensji na Bałkanie zatrzymają Tunis i będą za to płaciły sułtanowi rocznie 20 milionów marek.

Rosja odstąpi Niemcom gubernię kurlandzką, kowieńską, wileńską i Litwę, mniej więcej od linii Dźwińsk (Dynaburg) — Wilno — Grodno, uzna nie-

zależność Kongresówki i oświadczy, że nie jest interesowaną wobec układów Niemiec z Polską. Otrzymała Mołdawię, części Armenii i wolny przejazd przez Dardanele. Estonia i Inflanty zostaną samodzielnym państwem w osobowej, celnej i wojskowej unii z Rosją. Poczyni się starania o powrót wywłaszczonych Niemców. Polska przystąpi do niemieckiej unii celnej podobnie jak Luksemburgia i zarwie z Niemcami układ wojskowy jak Wyrtembergia. Poczyni się starania o zupełną obronę Niemców; rosyjska własność państwowa w Polsce przechodzi na Niemcy, które ją zużyją w celu osiedlania powracających Niemców z Rosji.

Rumunia odstąpi Mołdawię Rosji, a Dobrudżę Bułgarii i przystąpi do celnego i wojskowego związku z Austrią.

Serbię, Czarnogórze i Albanie podzieli się na mocy układów pomiędzy Austrią, Bułgarią i Grecją.

Koszta wojenne ponosi każda strona; Niemcy złożą jednak ich część na Belgię i Polskę, otrzymując rosyjską państwową własność w odstąpionych im krajach i w Polsce, jako też część renty płatnej przez Anglię i Włochy.

Tak brzmią rzekome warunki pokojowe Niemiec. Ile w tem prawdy, a ile zmyślane, trudno oczywiście stwierdzić.

Ks. Biskup Bandurski biskupem polowym wojsk polskich.

„Dziennik Narodowy” donosi:

W Warszawie powstał projekt, aby księźda biskupa Bandurskiego, gorącego patriotę i duchowego wodza Legionów polskich, prosić o objęcie dostojnego stanowiska biskupa polowego wojsk polskich. Słychać, iż niebawem wyjedzie do Wiednia, gdzie ks. biskup Bandurski obecnie przebywa, specyalna deputacja, która niestrudzonemu w pracy narodowej dygnitarzowi Kościoła przedłoży powyższą prośbę. W kołach poinformowanych uważają za pewnik, że ks. biskup Bandurski prośbie tej nie odmówi i że obejmie ten zaszczytny i trudny wielkiego wymagający urząd duszpasterski i wojskowy.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

List kardynała Gasparri'ego do kardynała Merciera.

Berlin, 26-go stycznia. (Wat.) Kardynał Gasparri sekretarz stanu kościelnego przesłał na ręce kardynała Merciera list, który tenże kazał odczytać we wszystkich kościołach belgijskich. List, zredagowany w języku włoskim, brzmi w dosłownym tłumaczeniu jak następuje:

Watykan, dnia 29-go grudnia 1916 roku.

Eminencyo przewielebny!

Ojciec św. otrzymał list Jego Eminencyi z dnia 12-go listopada i wszelkie dokumenty, odnoszące się do deportacji Belgijczyków do Niemiec.

Ojciec święty, w którego ojcowiskiem sercu znajdują odzwierciedlenie wszystkie bóle ukochanego narodu belgijskiego, polecił mi powiadomić Jego Eminencyę, że zainteresowany losem narodu waszego, zniósł się w tej sprawie z cesarskim rządem niemieckim i poczyni wszystko, co jest w Jego mocy, aby zaprzestano deportacji i aby ci, których deportowano, powrócili wkrótce do łona rodzinnego.

Jego Świątobliwość raczył mi również polecić przyjemną misję przesłania Jego Eminencyi i wiernych jego dyciezyj swego specyalnego błogosławieństwa. Jednocześnie czuję się szczęśliwy, że dana mi jest okazja wznowienia mych zapewnień wielkiego uwielbienia i całuję pokornie ręce. Jego Eminencyi pokorny i oddany sługa Gasparri.

Na głodnych

braci naszych w Królestwie Polskim przyjmują składki redakcyje pism polskich, banki polskie, oraz

Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskim.

Poznań, Teatralna ul. 2.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Albrechta

Najnowsza moda w Anglii



Wskutek ciemności szczególnie wieczorem panujących w miastach angielskich, noszą Angliki teraz śnieżno białe kapelusze, takie same rękawiczki i trzewiki, a nawet laski. W ten sposób chce się ułatwić komunikację wśród ciemności przestrzeganej z obawy przed napaścią Zeppelinów. Obrazek wyjęty jest z angielskiego czasopisma.

Poddani niemieccy internowani w Szwajcaryi.



Jak wiadomo, znajduje się znaczna liczba poddanych niemieckich na ziemi szwajcarskiej. Na obrazku naszym widzimy, jak książę saski Jan w Davos rozmawia z żołnierzami niemieckimi. W tyle rozdzielają się różne podarki.

(Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). Na południe od kanału Labassee kilka ataków angielskich, przygotowanych ogniem, spełzło na niczem.

Na południe - wschód od Chilly odparto posuwających się ku naszym rowom Francuzów.

Kilku wywiadców znalazło pod Barleux pierwszą linię próżną.

(Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu). Po nieudanym ataku nocnym Francuzów, skierowanym na zdobytą przez nas pozycję na wzgórzu 304, nastąpił w godzinach porannych nowy atak, który również złamał się krwawo.

Pod Manheulles, w Wouvre, na wzgórzu Combres na łuku Mozy na zachód od St. Mihiel wtargnęły oddziały wywiadowcze do rowów francuskich i przyprowadziły 20 jeńców. Przytem odznaczyły się jak w dniach poprzednich atakujące wojska hanowerskiego zapasowego pułku piechoty nr. 73.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka księcia Leopolda bawarskiego). Na wschód od rzeki Aa nie zdołały też nowe posiłki rosyjskie odebrać nam wywalczoną przez wojska nasze obszar.

(Front armii generała pułkownika arcyksięcia Józefa). Pomiędzy doliną Casina a Putna oddziały niemieckie i austriacko - węgierskie odebrały nieprzyjacielowi 100 jeńców.

U grupy wojsk generała marszałka polnego von Mackensena i na froncie macedońskim nie wydarzyło się nic szczególniejszego.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). Po gwałtownym ostrzeliwaniu oddziały angielskie zdołały opanować drobną część naszej przedniej linii w stronie południowo - zachodniej od le Transloy (na północ Somme).

U reszty armii panował na ogół spokój, pomniejszający się miejscami ognie i drobne potyczki pomiędzy przednimi strażami.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Nad rzeką Aa toczyły się gwałtowne walki artyleryjskie. Ataki rosyjskie po obu stronach rzeki zalały się wśród wielkich strat w ludziach.

(Front armii generała pułkownika arcyksięcia Józefa). W okolicy Mesticanesti, nad Złotą Bystrzycą, musiano wobec przewagi rosyjskiej cofnąć linię obronną bliżej ku wschodniemu brzegowi rzeki.

(Grupa wojsk generała marszałka polnego von Mackensena). Nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Z frontu macedońskiego: Bułgarzy odnieśli korzyści w potyczkach, stoczonych przez oddziały wywiadowcze w nizinie Strumy.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Ostrzeliwanie forticy Southwold.

Urzędowo donoszą:

W nocy z 25-go na 26-go stycznia wysunęły się lepsze siły niemieckie naprzód ku wybrzeżu angielskiemu na południe od Lowestoft, ażeby zaatakować znajdujące się tam nieprzyjacielskie statki strażnicze i posterunkowe. Nie napotkano jednak nigdzie przeciwnika. Oświetlono więc dobrze z niezbyt wielkiej odległości rakietami twierdzę Southwold i skierowano na nią ogień artyleryjski. Zauważyłem, że pociski nie chybiły celu. Nasze siły, które w drodze powrotnej nie napotkały na nieprzyjaciela, powróciły szczęśliwie.

Szef sztabu adm. marynarki.

Przygotowania do pokoju w angielskiej radzie wojennej?

Wedle pewnego pisma holenderskiego wyrazić się miał Lloyd George w rozmowie z pewnym korespondentem australskim, który go zapytał o zadanie przyszłej rady wojennej, że omawiać się tam będzie również przyszłość kolonii niemieckich oraz wszelkie trudne sprawy, mające styczność ze sprawą pokoju. Oprócz tego radzić się będzie nad przygotowaniem do pokoju, a mianowicie nad rozpuszczeniem wojsk, wychodźstwem do innych części państwa oraz rozmieszczeniem wojsków w handlu i przemyśle.

Zatopione statki nieprzyjacielskie.

(W. T. B.) Urzędowo donoszą:

Jeden z naszych nurkowców zatopił dnia 9-go stycznia we wschodniej stronie morza Śródziemnego uzbrojony statek przewoźowy o pojemności około 5000 ton, 15-go stycznia zaś uzbrojony parowiec angielski „Garfield” (3838 ton), który węgiel i oliwę wiozł z Malty do Port Said. Kapitan tegoż parowca dostał się do niewoli.

Tenże torpedowiec zatopił pociskiem torpedowym dnia 25-go stycznia w odległości 250 mil morskich na wschód od Malty uzbrojony transportowiec nieprzyjacielski, któremu towarzyszył torpedowiec francuski. Parowiec ten, na którym znajdowało się pełno wojska nieprzyjacielskiego, zatonął w przeciągu 10 minut.

Konferencja państw bezstronnych.

(W. T. B.) „Swenska Dagblad” dowiadyuje się z szwedzkiego urzędu spraw zagranicznych, że ogłoszono o mającej się odbyć konferencji bezstronnej w stolicy Szwecji, zgadza się z prawdą. Inicytywa wyszła ze strony rządu szwedzkiego, termin ostateczny atoli jeszcze nie jest wyznaczony.

Bazar w Gdańsku

od dłuższego czasu w „Gazecie Gdańskiej” zapowiadany, odbył się ostatniej niedzieli w sali „Bildungsvereinshaus.” Polska Publiczność starodawniej stolicy kaszubskiej i okolicy, zawsze wdzięczność swą okazując komitetom zarządzającym tego rodzaju uroczystości i tym razem nie zawiodła, gdyż bardzo licznie się zebrała, a grosza nikt nie szczędził. Każdy według możliwości. To też wśród zgromadzonych uczestników napotymano wszystkie warstwy społeczeństwa naszego. Nie zabrakło nawet członków polskich rodzin magnackich. Oprócz protektorki Bazaru, hrabiny Sierakowskiej z Waplewa, zaszczyliła nas swą obecnością także matka przeznacznej protektorki, księżna Lubomirska z Przeworska w Galicyi. Nie dopisało jedynie Duchowieństwo. Oprócz kilku kapłanów miejscowych i z najbliższej okolicy, nie przybył nikt. Winna temu niezawodnie trudna komunikacja kolejowa, która obecnie na każdym kroku daje się odczuwać.

Znana ofiarność społeczeństwa naszego uwydatniła się ostatniej niedzieli w całej pełni. Wziąwszy bowiem pod rozwagę panujące ciężkie czasy wojenne, trudno można było spodziewać się, że datki z taką obfitością wpływać będą. A jednak stało się coś nadzwyczajnego. Hojność polska nie znała wprost granic. Zdawało się, że jeden chce drugiego przewyższyć. Sypały się pieniądze, dawano żywność, nadsyłano różne przedmioty w rodzaju obrazów, haftów i robótek ręcznych. Wdzięczność przynależąca wszystkim, a w głównej mierze okolicznościemu ziemiaństwu. Szczególne jednak uznanie wypada wyrazić państwu Wojnowskiemu z Kleszczewka, którzy nie szczędząc kosztów, trudu i móżołu, własnym nakładem wystawili bufet, przysparzając komitetowi w ten sposób przeszło 250,— mk. dochodu. Oprócz tego ofiarność p. Wojnowskiego na każdym kroku uwydatniała się podczas samej uroczystości. Za jego przyczyną i p. Górskiego z Mirotek, amerykańska licytacja gęsi przysporzyła również około 250,— mk. dochodu. Cześć im za to!

Komitet wykonawczy urządzający Bazar kierując się zasadą, że człowiek nie samym pokarmem cielesnym żyje na świecie, postarał się również o strawę duchową dla zebranej Publiczności. Były więc deklamacye, śpiewy i tańce na scenie. Na wyszczególnienie zasługuje śpiew artystki operowej p. Haliny Czarlińskiej, a nie mniej p. M. Czyzewskiej. Ślicznie deklamowała p. Starkówna z Oliwy.

Na ogół komitet spisał się zadowalająco, za co przynależy mu się podzięką, a przede wszystkim p. J. Czyżewskiemu, za jego niestrudzoną zapobiegliwość. Szkoda wielka, że organizacja nie dopisała w zupełności, chociaż nie brak w gronie naszym osób, któreby dobrą radą posłużyć mogły. Miejmy jednak nadzieję, że na przyszłość i to niedomaganie usunąć będzie można.

W tej chwili dowiadujemy się, że czysty zysk sięga co

siedmiu tysięcy marek.

Szczegółowe sprawozdanie ogłosimy, skoro tylko zyskamy od komitetu potrzebne ku temu podkładki.

Wiadomości potoczne.

Kto sobie „Gazetę Gdańską” na luty i marzec zapisze i nadesła nam kwit pocztowy na dowód, o raz 20 fen. w znaczkach pocztowych, podając dokładny adres, temu nadesłamy piękny kalendarz „Gazety Gdańskiej.” Ktoby zaś nie abonował „Gazety Gdańskiej,” tylko inną jaką gazetę, a chciałby sobie kupić kalendarz od nas, niechaj nadesła 70 fen. Wszystkich Czytelników naszych prosimy, ażeby to powiedzieli tym, którzy jeszcze kalendarza nie mają, albo mają kalendarz inny. Kto kupi sobie kalendarz „Gazety Gdańskiej,” przekona się, iż on do prawdy jest piękny i że stąd choćby już dla samego kalendarza warto zapisać sobie „Gazetę Gdańską” na przyszłe dwa miesiące. Kto chce zapisać sobie „Gazetę Gdańską” niechaj uda się na najbliższą pocztę, albo napisze wprost do nas, adresując krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Komu listowy nieregularnie gazetę przynosi, niechaj się natychmiast na pocztę uda. Tylko poczta bowiem winę ponosi, a nie wydawnictwo, które pocztę dostarcza tyle numerów, ile poczta chce. Komu brak jednego lub drugiego numeru, temu poczta jest zobowiązana go dostarczyć; poczta zwraca się w tym przypadku do ekspedycji, a ta jej dostarcza brakujące numery.

Z grona Czytelników otrzymaliśmy już podziękowanie za kalendarz, który dołączyliśmy do sobotniego numeru. Jeden z dzielnych Wiarusów, który stara się o rozpowszechnienie „Gazety Gdańskiej” i zyskuje jej nowych Czytelników, gdzie tylko do tego natrafia się sposobność, pisze nam co następuje:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Szanowna Redakcyo „Gazety Gdańskiej”!

Donoszę, że dzisiaj otrzymałem kalendarz „Gazety Gdańskiej,” a także i dwaj nowi abonenci, których „Gazecie Gdańskiej” zjednałem na ten tu kwartał. Za kalendarze zasłaniamy serdeczne „Bóg zapłać!”

A. G. z W.

Widać ze słów powyższych, iż to bardzo gorliwy Czytelnik, bo nie tylko dba o to, żeby nam przysporzyć nowych abonentów, ale oprócz tego dogląda, aby i pozyskani przez niego nowi Czytelnicy kalendarz swój otrzymali i zaraz nam o tem donosi. Cześć mu za to! Zyczylibyśmy sobie więcej tak dzielnych Czytelników. Wtedy na pewno w krótkim czasie podwoiłaby się liczba naszych abonentów. Mianowicie niewiasty mogłyby dużo w tem zdziwiać. Gdyby tak każda spytała się częściej sąsiadki, jaką ona ma gazetę i zachęciła ją do zapisania sobie „Gazety Gdańskiej,” wtedy w niejednym domu byłoby zupełnie inaczej. Niemczyzna nie wciskałaby się tak bardzo do rodzin, a dzieci wszystkie umiałyby nie tylko czytać, ale i pisać po polsku. Dlatego do Was Niewiasty odzywamy się głośno: „Dbajcie o to, ażeby nie tylko u was, ale i w domu sąsiadów znajdowała się zawsze „Gazeta Gdańska.”

Brak koni w Królestwie. „D. Warsch. Ztg.” pisze: Wśród przybywających do Warszawy po zakup i dla załatwienia różnych interesów, ziemian i włościan panuje obecnie wielki popyt na konie, które nadają się do pracy lub hodowli. Wojna i wynika-

jące z niej zapotrzebowanie na konie przez władze wojskowe, wytworzyły charakterystyczne zjawisko: konie z pewnemi wadami (naprzykład ślepe na jedno oko), płacone są obecnie lepiej niż konie bez wad. Kupujący liczą, że konie z takimi wadami wolne będą od służby wojskowej. Z powodu wysokich naogół w kraju cen na konie i z powodu silnego zmniejszenia się ich liczby poszukiwane są bardzo i dobrze płacone klacze, nadające się do rozplodu. Ceny koni obecnie wzrastają znacznie, jak to się dzieje corocznie o tej porze przed robotami wiosennymi.

Jeżeli chcesz, Szanowny Czytelniku, nabyć kilka tanich, dobrych i bardzo ciekawych książek, zamów sobie jedno z zestawień, które polecamy w piśmie naszym w każdym prawie numerze. Tak ciekawych a tanich powieści za niezwykle niską cenę nie wszędzie nabyć można. Zatem każdy z niezwykle korzystnej tej sposobności skorzystać powinien. Zestawienie pierwsze obejmuje następujące książki: „Strasliwe widma,” bardzo piękne i wzruszające opowiadanie.

„Podróże Guliwera” do nieznanych krajów.” Część pierwsza, obejmująca podróż do kraju małoludów.

„Gadu - Gadu,” zbiór najciekawszych powiastek, anegdot i żartów, łamigłówek itd. z obrazkami.

„Figlarz,” zbiór wesołych powiastek, żartów, anegdot i dowcipów z obrazkami.

„Dziwne podróże i przygody Obieżyświata na lądzie i na morzu, na księżycu i wewnątrz ziemi.”

Kto nadesła 2,— mk. otrzyma wszystkie pięć książek powyższych. Komu zaś przysłać pieniądze niewygodnie, ten niechaj napisze nam, że mamy wysłać powyższe zestawienie pierwsze za pobraniem pocztowem, czyli „Nachnahme,” a zapłacić może za książki listowemu, skoro mu paczkę przyniesie. Do nas adresować prosimy krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Podrabiane pieniądze. Jak stwierdzono, znajduje się w obiegu doskonale naśladowane jedno i dwumarkówki papierowe. Główna administracja kas poczytkowych wyznaczyła na wykrycie fałszerzy i osób, które pieniądze takie z wiedzą rozpowszechniają, po jednej nagrodzie w wysokości 1000 marek. Jak znaczne ilości fałszyfikatów kursować muszą pomiędzy publicznością, świadczy okoliczność, że nawet w przesyłkach kas wojskowych przeznaczonych dla głównej kasy Banku Rzeszy napotyka się często podrabiane pieniądze papierowe.

Dla dusz pobożnych, któreby rade kupiły sobie kilka książek treści religijnej, zrobiliśmy osobne zestawienie. Zawiera ono sześć książek treści religijnej. Oto ich tytuły:

Głos Synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej, to jest: duszy chrześcijańskiej rozmyślenia, do Pana Boga, wiecznego oblubieńca, wzdychania, w chrześcijańskiej doskonałości ćwiczenia. Przez pewnego kapłana z zakonu Serafickiego O. S. Franciszka Ojców Reformatów Mało Polskiej prowincyi zebrane.

Bardzo obszerne rozmyślenia przeważnie o Męce Pańskiej. Obszerna książka ta zawiera aż 256 stronnic.

Obrazy Symboliczne człowieka grzesznego, usprawiedliwionego i uświęconego. Stron 144. Zawiera 12 całostronnych obrazów duszy ludzkiej, przedstawionej pod różnemi postaciami.

Historja cudownego obrazu Matki Boskiej Bolesnej w Chełmnie.

Krótką historja cudownego obrazu Matki Boskiej Świeckiej, opisana podług wiarygodnych źródeł przez Stanisława Wardackiego ze Świecia.

Objawienie Szkaplerza Męki Pańskiej Siostrze Apolonii Andrieau z Zgromadzeniu Córek Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo.

Nauka o Szkaplerzach. Zebrał i ułożył Ks. Franciszek Liss.

Wszystkie sześć książek powyższych nadsyłamy za nadesłaniem 2,90 mk. Komu nie jest wygodnie przysłać pieniądze z góry, niechaj napisze nam, że mamy wysłać powyższe zestawienie piąte za pobraniem pocztowem, czyli „Nachnahme.” Do nas adresować prosimy krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Nieszczęście kolejowe. (WTB.) W nocy z środy na czwartek ubiegłego tygodnia o godzinie 4 i pół oderwało się kilka wagonów poza lokomotywą jadącego pod górę do Hochdahl pociągu towarowego. Oderwane wagony poleciały razem z lokomotywą pchającą z powrotem do Erkrath i całą siłą uderzyły na zapórę, przyczem kierownik lokomotywy Huhnen i szafner Buhldeger zostali zabici. Lokomotywa i kilka wagonów zostało roztrzaskanych. Śledztwo wdrożono natychmiast.

Ograniczenie ruchu kolejowego. Urzędowo donoszą: W najbliższym czasie trzeba będzie wykluczyć szereg towarów z ruchu kolejowego. Zaleca się wobec tego, ażeby przed nadaniem towarów poinformowano się z góry, czy też będą przyjęte na kolei. Przy przesyłkach koniecznych oraz przeznaczonych dla administracji wojskowej najlepiej w takich razach zwracać się wprost do komendy kolejowej.

Zmiany zajdą także w rozkładzie pociągów osobowych. Zwraca się w tym względzie uwagę na ogłoszenia publiczne zarządu kolejowego w gazetach.

Z urzędu pocztowego. Na mocy nowego roz-

porządzenia ministerstwa wojny zaczną 5-go lutego rb. obowiązywać nowe przepisy, dotyczące adresowania przesyłek pocztowych, a mianowicie w adresach nie będzie wolno umieszczać bliższego określenia placu boju, armii, grupy lub oddziału armii, korpusu, dywizji i brygady, natomiast podawać można tylko mniejsze oddziały jak kompanię, batalion i pułk. Jeżeli odnośny oddział wojska nie jest przydzielony do pułku (a więc samodzielny batalion, sztab wyższy i t. p.), wtenczas trzeba będzie dodać do służbowej nazwy formacji napis: „Deutsche Feldpoststation nr. Do wojskowych, znajdujących się przy sztabie korpusu, dywizji, lub brygady armii należy numer stacyi pocztowej opuścić. Nowe adresy nadesła osobom interesowanym żołnierze z pola.

Gdańsk. (Schwytni złodzieje). W nocy z soboty na niedzielę schwytali urzędnicy 10 rewiru kierownika kranu Gradowskiego, robotnika Richerta i spajacza Toporka, niosących miechy na plecach. W każdym miechu znajdowały się po dwa króliki. Prócz tego znaleziono także przy nich narzędzia złodziejskie. Rzezimieszki przyznali się, że króliki skradli w pobliżu chemicznej fabryki; dotąd nie można było sprawdzić, kto jest poszkodowanym, odnośna osoba może się zgłosić do policji kryminalnej.

(Nieszczęśliwe wypadki). Córka właściciela Schultza z Lipki spadła z boiska na stojące na dole grabie, których zęby wbiły się jej głęboko w ciało. Nieszczęśliwą dziewczynę odwieziono natychmiast do tutejszego lazaretu, mało jest jednakże nadziei utrzymania jej przy życiu.

W poniedziałek przed południem dostał się spichrzowy Stellmacher pomiędzy spychacze dwóch wagonów kolejowych, które mu zgniotły piersi. Nieszczęśliwego odwieziono niezwłocznie do domu chorych, gdzie jednakże zmarł krótko potem. St. zatrudniony był od 28 lat w interesie zbożowym firmy Anker przy Hopfengasse.

Hel. (Psy morskie). Na wodach w okolicy półwyspy Helu, zastrzelono podczas tegorocznych łowów 60 psów morskich. Czynią one okropne szkody, gdyż pożerają dziennie około 30 centnarów ryb a oprócz tego rozdzierają zastawione sieci, których naprawa i zastąpienie nowemi w obecnym czasie są nadzwyczaj utrudnione.

Szwarcynowo. Zmarł nagle drogerzysta Luckner w Miłostawiu. L., który cierpiał na zastarzałą wewnętrzną chorobę, zażył prawdopodobnie zbyt wielką ilość kropli usmierzających, które spowodowały śmierć nieszczęśliwego.

Schievelbein. Właścicielka p. Krey z Petershagen (?) jechała z dziećmi do miasta, gdy wtem konie się rozbiegały i wszyscy jadący zostali wyrzuceni z sanek, przyczem odnieśli straszne okaleczenia. Rozhukane konie przewróciły także na rynku dwójce starych ludzi, aż wkońcu zdołano je zatrzymać.

Orneta. (Pożar). W ubiegłą środę przed południem wybuchł pożar w młynie p. Koye. Płomienie ogarnęły na mgnieniu oka budynek i przetrzuciły się także na dom mieszkalny. Straż pożarna stała bezsilna wobec morza płomieni. Szkoda jest znaczna, pokrywa ją jednakże zabezpieczenie. Młyn został zupełnie zniszczony, z domu mieszkalnego zniszczony dach i poddasza.

Kiszpork. (Historyjka myśliwska). Podczas naganki w Bagarcie, otrzymał zając trzy strzały i padł nieżywy na ziemię. Jeden z naganiaczy rzucił go na wóz. Po pięciu minutach zając ożył i skoczył przez konia na ziemię, a uzyskawszy złotą wolność, znikł bez śladu.

Drzycim. Dnia 3-go lutego obchodził tutejszy organista p. Dudziński wraz z swą małżonką Maryanną z Czarnowskich uroczystość srebrnego wesela. Oby jubilatowi Bóg błogosławił raczył i pozwolił im dożyć wesela złotego.

Ilawa. Śmiertelny wypadek wydarzył się na tamtejszym dworcu. Zwrotniczny Holzke chciał do pociągu towarowego przymocować próżny wagon. Chcąc na czas przybyć, musiał H. kawałek biegać, gdy jednakże znajdował się już przy wagonach i chciał stanąć pomiędzy szynami dostał się pomiędzy spychacze, które go zgniotły. Nieszczęśliwy zmarł po kilku minutach.

Wałcz. Pożar zniszczył tutaj w jednej z ostatnich nocy dom właściciela rybołówstwa Rosengartena. Na pierwszym piętrze spał teść R., 75-letni Juliusz Herbrich, który się spał na węgiel.

Piła. Od kilku dni znikł z miasta posługacz Liedke, który skradł swemu chlebodawcy 106 marek. Defraudant wyjechał podobno w kierunku Berlina.

Bytowo. Zaginęła bez śladu od 20-go b. m. robotnica Radtke, mieszkająca u rodziców swych w Osieku. R. prawdopodobnie jest chora na umyśle i błąka się po okolicy.

Olsztyn. (Dwa nieszczęśliwe wypadki). W miejskim lesie zatrudnieni są od kilku dni robotnicy ścinianiem drzewa. Jedno z drzew, które nie zostało jeszcze zupełnie przepiłowane złamało się i upadło na ziemię, przyniatając ciężarem swym robotnika Paprott'a. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Drugi wypadek zdarzył się dnia następnego na tem samym miejscu. Również jak i w poprzednim wypadku przewróciło się drzewo i strzaskało czaszkę mistrzowi ceglarskiemu Hinzowi.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz z Gdańska.

Bilanz pro 31. Dezember 1916.

	Aktiva	Passiva
Geschäftsanteile		26 317,08
Depositen		1 685 372,91
Reservefonds		18 335,36
Spezialreservefonds		40 941,58
Immobilienreserve		4 370,00
Zur Disposition der Generalversammlung		6 487,50
Banken	583 980,11	
Prozesskosten	145,75	
Kupiec Konsumverein	35 000,00	
Wechsel	954 324,75	
Immobilien	55 884,46	
Aktien	100 000,00	
Baarbestand	52 489,36	
	1 781 824,43	1 781 824,43

Zahl der Mitglieder:

Uebergang auf das Jahr 1916 684
Beigetreten im Jahre 1916 7

Gestorben u. ausgetreten 41
Gehen über auf das Jahr 1917 650

Chmielno, den 25. Januar 1917.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht.

Ks. Sadowski J. Wallerand L. Reimer.

Bilanz pro 1916.

	Aktiva	Passiva
Geschäftsanteile		3 190 90
Vorschüsse zu Prozesskosten	173,13	
Wechsel	54 985,—	
Depositen		116 125,27
Reservefonds		489,20
Spezialreserve		14,59
Utensilien	500,—	
Banken	62 987,15	
Baarbestand	1 431,93	
Zur Disposition der Generalversammlung		257,25
	120 077,21	120 077,21

Mitgliedersahl:

Auf das Jahr 1916 gingen über 116 Mitgl.
Im Jahre 1916 traten aus 2 "
" verblieben 114 "
Im Jahre 1916 traten hinzu 3 "
Auf das Jahr 1917 gingen über 117 Mitgl.

Köln Wpr., den 23. Januar 1917.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht.

Fr. Kustusch. J. Taube. J. Grubba.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
in Puck (Putzig Westpr.)
udziela pożyczek
pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

3/4 bez wypowiedzenia
3/4 z 1/4 rocznie wypowiedzeniem
4/10 z 1/2 "

Labal kasę, w domu p. Adolpha otwartą w każdej drodze
soboty od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

Poszukuje się od zaraz

robotników, ślusarzy i cieśli

na stałą robotę i wysoką płacę.

Grün & Bilfinger

Tow. Akcyjne. Tow. robot ziemnych.
Biuro budowlane Gdańsk—Helm.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców mającego chęć wyuczenia
się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Pianina-Skrzydła
największy wybór.
Max Lipczinsky, Jopengasse
Nr. 7.

Koperty

poleca
„Gazeta Gdańska“.

Makulaturę

(stare gazety)
po 6 mk. za centnar oddaje
„Gazeta Gdańska“.

Gustownie
na
modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiejoj.

Tapoty, borty, klajster,
imitację sztucznego
szkła kolorowego

poleca
po umiarkowanych cenach.
Fr. Lange, mistrz
w Olwie — Georgstr. 16.

XXXXXXXXXXXX

Kto

chce

kupić

książkę jaką

niech napisze zaraz do nas.
Prześlemy mu cennik i po-
staramy się o książkę taką,
jakiej sobie życzy. Należy
podać swój dokładny adres
pocztowy, — do nas zaś a-
dresować krótko:

GAZETA GDANSKA
Danzig.

XXXXXXXXXXXX

Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

swój dobrze zaopatrzony skład: zegary
śalonowe, regulatory kukułki, budziki
zegarki kieszonkowe, złoto-lodowane, złotą
biżuterię, jako to bransoletki, kołczyki
pierścionki, krzyżki laboższki bransoletki itd.
Naprawy wykonuje się szybko i rzetelnie. Zamówienie
sekundzień od odbioru pocztą, towary wysyłamy.



Naprawy wykonuje się szybko i rzetelnie. Zamówienie
sekundzień od odbioru pocztą, towary wysyłamy.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska“

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtlischer Graben Nr. 49.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc odsetki 3 3/4 i 4 %
stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
- - - portoryi. - - -

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat. Ćwikliński.

P. P.

Niniejszem zawiadamiam uprzejmie,
że po śmierci mego męża,
fabrykanta fortepianów W. C. Hass,
w firmie Max Lipczinsky prowadzić bę-
dę nadal interes w niezmiennym kie-
runku i proszę Szanownych Odbiorców
o łaskawe zaszczycenie mnie tem samem
zaufaniem, którem darzyła męża mego.

Z wysokim szacunkiem

Auguste Hass

w firmie Max Lipczinsky,

fabryka fortepianów.

Gdańsk, Jopengasse 7.



Pierwsza i najstarsza, oraz największa, i naj-
więcej rozpoznawana firma w Niemczech,
uczająca daimo artystycznego wyszywania,
haftowania i cerowania. Najwyższa zniżka
wojenna.

Oryginalna szybko idąca maszyna do szycia,
Krone 13 z podstawą opatrzoną hygienicznym
oparciem dla nog, poczwyszy od 55,— Mk.
Maszyna do szycia Bobbin, szybko szy-
jąca, z okragłem czoleńkiem, włącznie aparatu do haftowania
i cerowania zamiast Mk. 145,— za Mk. 95,—.

Maszyny do wpuszczania w wszystkich gatunkach drze-
wa. Plany według rysunków. 40 lat dostawca niemieckich
stowarzyszeń urzędniczych. Katalogi darmo.

Walki do wydziermalni z najnowszemi ulepszeniami.
Berlińska firma maszyn do szycia i kołówek.
M. JAKOBSONN Berlin, Linienstr. 126 an der grossen Friedrichstr.

Mały katechizm religii katolickiej dla dyccezyi cheł-
mińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcyepa-
sterskiem. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen.
Katechizm (tak zw. „duży“) religii katolickiej dla
dyccezyi chełmińskiej. Trzecie wydanie. Za roz-
porządzeniem arcyepasterskiem. W oprowie płó-
ciennej: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem bisku-
piego generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pel-
plinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii.
Nie powinno ich zatem braknąć w żadnym domu
polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Ja-
ko adres do nas wystarczy:

„GAZETA GDANSKA“ — Danzig.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt
die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeila-
gen „Gwiazdka Niedzielną“, „Wolne Chwile“ für
das I. Quartal 1917 und achte an Abonnement
1,40 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld.)

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 1,40 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhal-
ten zu haben, bescheinigt.